

SŁOWO

Wilno, Czwartek 26 stycznia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, skrytka nr 9 do 3 Telefon: redakcji 343, administracji 228, drukarni 802

PRENUMERATA miesięczna z odliczeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 10 groszy. Opłata pocztowa dla domów w Warszawie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-cach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagrańskie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BRANOWIECZ — ul. Szosowa 172
BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Oss. Serbeckiego 10
DUNILOWICZ — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorskiego 8
KAMIEŃ KOZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

MIENISZ — ul. Ratuszowa
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 26
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Znów „ofiarności” M. O. P. R. u. Niewinny Kapłan przed sądem komunistów. Rozpoczęła się rozprawa przeciwko ks. prałatowi Skalskiemu.

Wyjątkową aktywność przejawia w ostatnich czasach MOPR, białoruski. Wydał on odezwę, wzywającą wszystkich robotników całego świata do protestu przeciwko rozprawie „Hramady” jaka ma się odbyć w Wilnie. Odezwą jest prowokacyjnym dokumentem skierowanym przeciwko Polakom. Poniekąd kompromituje ona „Hramadę”, gdyż wykazuje prawdziwe jej oblicze, poniekąd zaś dowodzi, że i w Sowieciech wiedzą o tem do kładnie, że co do prawdziwych zadań i celów „Hramady” nikt najmniejszej wątpliwości mieć nie może. Obecnie odbywa się w Moskwie zjazd MOPR-u. Posiedzenia oczywiście są tajne. O ile możemy się dowiedzieć, to tematem rozpraw na tych konferencjach jest wyłącznie agitacja komunistyczna na terenie polskich ziem Wschodnich. Centralny Komitet MOPR-u odczytał sprawozdanie ze zboru i na cele... pomocy więźniom politycznym w Polsce. Wiadomości, konkretniej, na terenie Ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej, Grodzieńskiej. Ofiarowano na ten cel jakoby 75 tysięcy rubli. Pokażna suma ma być dostarczona na terytorium Polski. Jakimi drogami...? O tem się oczywiście w sprawozdaniu oficjalnie nie mówi. Czy ci więźniowie coś z tego dostaną — też należy wątpić. Przeważnie sumy MOPR-u przeznaczane były nie na pomoc więźniom, mimo ich oficjalnego przeznaczenia, ale na agitację komunistyczną. Spodziewamy się za tem przypływu „nowej gotówki”.

Kłopoty wewnętrzne Bolszewji.

Powódz samogoni — Załamanie kooperacji.

Kłopoty wewnętrzne Bolszewji są coraz poważniejsze. Starannie ukrywane niepowodzenia przed XV Zjazdem Partijnym, aby nie dodawać sił opozycji, wyłazły obecnie jak przysłowiowe szczyby z worka. Prasa sowiecka dawniej niesłychanie powściągliwa w omawianiu usterek z dziedziny stosunków wewnętrznych, pisze teraz o nich szeroko, wzywając „partorganizację do energicznej walki i pracy” i objawiając esapaleści, biurokracizmu i t. p. Mało to jednak pomaga, bo oto nagle t. zw. „biedota” wiejska nie chce się organizować i odsuwa się od udziału w kooperatywach sowieckich. A przecież tk. zw. „biedniak” stanowił na na wsł sowieckiej podstawie, na której ma się oprzeć „budownictwo socjalistyczne”. Wogóle należy stwierdzić, że nadzieje pokładane na szeroki ruch spółdzielczy, który ma umocnić gospodarkę ustroju sowieckiego zawodzi. Chłopi nie śpięszą się wplacić składek, nie idą ku powość do kooperatyw sowieckich ani nie chcą im sprzedawać. „Prawda” otwarcie pisze, że największą przeszkodą, czy to do wciągnięcia do aktywnej pracy w gospodarce sowieckiej biedniaka lub średniaka, czy też w przeprowadzeniu kampanii gospodarczych na wsł, jest trudność zorganizowania elementów „biedniaków”.

Siad wypływają załamania i nie-spodzianki. Kampania tk. zw. „Chlebożogotów” mimo intensywnych propagand daje nikłe rezultaty. Niesłychany wzrost potajemnego gorzelniczego jest plagą, z którą walka wobec znanego upodobania rosyjskiego muzyka do „spiritycznych napitków” jest niezmiernie utrudniona. Wystarczy przytoczyć kilka cyfr oficjalnej statystyki sowieckiej, aby wyrobić sobie pojęcie o rozmiarach powodzi samogonki, jaka zalewa Rosję. Prowizoryczne obliczenia wskazują, że w całej Rosji użyto 40 do 50 milionów pudów zboża na samogonkę. W jednej gubernji Tambowskiej podczas świąt Bożego Narodzenia zużyto zgrą 1/2 miliona pudów zboża. N.

Kinematograf w Rosji.

Przed rewolucją było w Rosji 1,412 kin. Liczba ta wzrosła obecnie do 8,000, z których tylko 5 jest własnością prywatną. Reszta należy do różnych organizacji, syndykatów, kooperatyw i t. p. Większość kinematografów jest własnością Sowkina i Mezrabpomu. Wielka ilość kin umożliwia rentowanie się filmów w samej Rosji. Podatki z kin są nadzwyczaj małe i mają być jeszcze obniżone, ponieważ komisariat finansów wychodzi z założenia, że kinematografy służą bardziej nauczaniu i wychowaniu niż zabawie.

Wyjazd delegatów Polski do Moskwy.

WARSZAWA, 25 I. PAT. Dziś t. zw. „pociągami bolszewickimi” odjechali do Moskwy Dyrektor Sokolowski i Naczelnik Holówko. Na dworcu obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz sekretarz i attache poselstwa sowieckiego. Delegat rządu polskiego zabawi w Moskwie około 10 dni. Przedmiotem rokowań będzie sprawa t. zw. małego traktatu handlowego, który byłby wstępem czyli prowizorium do normalnego traktatu. Należy dodać, że inicjatywa rokowań jest w dużym stopniu pewną zasługą obecnego posła sowieckiego w Warszawie. Podpisanie prowizorium handlowego nastąpi w Moskwie wówczas, jeżeli delegacja nasza spotka się z dobrą wolą rządu rosyjskiego.

MOSKWA, 25 I. PAT. Tass donosi: W czasie wstępnego przesłuchania ks. Skalskiego ten ostatni zaznaczył, że jest obywatelstwem Zw. Sow. i że swą działalność wykonywał stale na Ukrainie. Na wniosek prokuratora Katanjana, sąd postanowił dołączyć do akt szereg dokumentów między innymi listy ks. Fedukewicza do Papieża oraz listy ks. arcybiskupa Cieplaka pisane z Rzymu.

Aresztowanie pos. Szapiela.

W dniu dzisiejszym aresztowany został w Nowych-Swiecianach, b. poseł Niezależnej Partji Chłopskiej Szapel. Posła Szapiela odwieziono do Wilna do więzienia na Łukiszczach.

Jako dowodem powodem aresztowania było śledztwo prowadzone od dłuższego czasu w sprawie zbrodnicyzkiego kontaktu utrzymwanego przez posła Szapiela z Mińskiem.

Proces o zabójstwo kuratora okr. Lwowskiego.

ś. p. Stanisława Sobieńskiego.

LWÓW, 25—I. PAT. Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się dzisiaj proces o zabójstwo kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego ś. p. Stanisława Sobieńskiego. Na ławie oskarżonych zasiadł szereg osób wśród których znajduje się 5 kobiet. Wszyscy oskarżeni pochodzą ze sfery inteligencji. Są przeważnie studentami uniwersytetu.

O wczesnej godzinie korytarze sądu wypełniły się tłumem ciekawych usiłujących dostać się na salę rozpraw, na którą jednak wstęp dozwolony jest jedynie za biletami. Silny oddział policji strzeże porządku. O godz. 9-tej rano zjawił się na sali trybunał z sędzią okręgowym Angielskim jako przewodniczącym a czelie oskarżycielom i ławie przysięgłych i zaprzysiężonych oraz po załatwieniu innych formalności wstępnych, przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia obejmującego 140 stron druku.

Z pośród oskarżonych Wasyliowi Atamańczukowi i Iwanowi Werbickiemu akt oskarżenia zarzuca zbrodniczy skrytobójczy mord. I. Werbicki doznał śmierci w dn. 19 października 1926 r. we Lwowie na osobie kuratora Okr. S. K. Lwowskiego ś. p. Stanisława Sobieńskiego. Ponadto także dwaj jakoteż wszyscy inni oskarżeni są już te o zbrodnię zdrady głównej już to o szpiegostwo albo o obie te zbrodnie łącznie. Kilku oskarżonych pozostaje jeszcze pod zarzutem innych zbrodni jak ukrywanie zbrodniarzy, zbrodnia gwałtu publicznego, oszczerstwa i fałszywe zeznania przed sądem.

Akt oskarżenia stwierdza, że mordowanie dokonane na ś. p. Sobieńskiego było aktem politycznej doniosłości i teroru dokonanym przez terrorystyczną, antypaństwową, ukraińską organizację wojskową. Organizacja od szeregu lat znacząca swą działalnością szeregiem zamachów sabotażowych na obiekty kolejowe i budynki policyjne, paleniem zabudowań gospodarczych i zbiorów rolnych, napadami rabunkowymi na kasory rządowe i licznymi zamachami na ruszników przychylnych w stosunku do państwowości polskiej. Dalej uprzedza organizację ta szeroko rozgałęzioną akcją szpiegowską na rzecz państwa obcennych. Już w r. 1924 w mieszkaniu niejakej Olgi Bassarabowej odkryła policja składnicę szpie-

Rokowania handlowe z Sowieciami.

Wyjazd delegatów polskich do Moskwy w celu rozpoczęcia rokowań handlowych z Sowieciami jest ważnym faktem w naszej polityce zagranicznej, trzeba bowiem pamiętać, że polityka nasza, stale dążąca do nawiązania normalnych stosunków z sąsiadami, w odniesieniu do Z.S.S.R. napotykała na przeszkody ze strony Moskwy, gdy chodziło o załatwienie tak ważnej kwestji, jak ujęcie stosunków handlowych w ramy traktatu. Na kilkakrotnie propozycje Polski rozpoczęcia bezpośrednich rozmów o traktat handlowy Moskwa czyniła najrozmaitsze utrudnienia, przeciągając załatwienie, tej doniosłej dla obu państw sprawy. Sowieci wysuwali zwykle na pierwszy plan konieczność zawarcia paktu o nieagresji a dopiero potem godzili się na rozpoczęcie rozmów o traktat handlowy. Ten punkt widzenia polityki Z.S.S.R. uległ w ostatnich czasach zmianie. Czemu to należy przypisać?

Cały szereg czynników złożył się na zmianę polityki zagranicznej Sowieci, której zasadniczą cechą, jeżeli chodzi o najbliższych sąsiadów, był fakt pozostawienia otwartej kwestji stosunków z tymi sąsiadami, których polityka sowiecka nie mogła wciągnąć w orbitę swoich wpływów. Ilustruje to doskonale przykład Łotwy z jednej strony, Polski i Rumunii z drugiej.

W pierwszym wypadku Sowieci wobec wstrząśnięcia w pewnym stopniu do swego rydwanu Łotwy Litwy uregulowały z temi państwami swoje stosunki sąsiedzkie, zawierając traktaty o nieagresji, handlowe, umowy komunikacyjne i t. p.; w drugim ograniczyły się jedynie do najniezbędniejszych umów, jak umowa kolejowa z Polską, bez czego byłby nie do pomysłienia normalny ruch kolejowy z Zachodem.

Rok 1927 dla polityki zagranicznej Sowieci był rokiem ciężkim. Niepowodzenia w Chinach, gdzie z takim nakładem energii usiłowali wzniecić pożar rewolucji i w ten sposób zaachować największego swego przeciwnika — Anglię, zerwanie stosunków z Londynem, napięcie z Francją, po znanej historii z ambasaderem Rakowskim oraz oziębienie w Berlinie pod wpływem Anglii — postawiło Sowieci w stanie pewnej izolacji.

Izolacja ta daje się silnie odczuwać w Moskwie, zwłaszcza gdy chodzi o stosunki ekonomiczne. Nadzieje na otrzymanie kredytów zagranicznych są żadne, a bez tego przemysł sowiecki nie może się ożywić. Próby uzyskania pożyczki zagranicznej we Francji, pod pozorem rzekomej spłaty długów, zawiodły. Niepomysłiny stan potęguje się jeszcze komplikacjami wewnętrznymi, jak wzrost elementów kapitalistycznych i nastrojów opozycyjnych na wsł sowieckiej, walka w łonie samej partji komunistycznej z opozycją, gdyż wydalenie Treckiego z Moskwy całkowicie opozycji nie likwiduje, oraz poważne rozdziewki w grupie rządzącej Stalina, gdzie ścierają się trzy kierunki: prawicowy reprezentowany przez Kalidina i Rykoma, robotnicy na czele z Tomskim wypowiadający się za współpracą z drugą Międzynarodówką i trzeci narodowo-komunistyczny, reprezentowany przez Uganowa, do którego skłania się obecny wielkodzielnik Stalin.

Wyluszczone wyżej okoliczności doprowadziły kierowników polityki sowieckiej do konieczności poddania rewizji dotychczasowej polityki zagranicznej i oto właśnie wystosowanie propozycji do Polski o rozpoczęcie rokowań handlowych jest pierwszym objawem tej zmiany. Jest to poważny zwrot i jak słychać rychło ma nastąpić jeszcze kilka posunięć dyplomacji sowieckiej, które będą świadczyły, że Moskwa zaniechała dawnych swych metod i taktyki i pragnie istotnie sto-

sunki swe z sąsiadami unormować. Następnym takim zwrotem w polityce Z.S.S.R. ma być podobno pacyfikacja stosunków z Rumunją. W jakiej nastąpi ona formie, o tem trudno mówić, gdyż jak wiadomo punktem o który rezbijały się stosunki rumuńsko-sowieckie jest Besarabia, do której Sowieci roszczą pretensje.

Podjęcie rokowań handlowych przez Moskwę, aczkolwiek jest krokiem na przód, nie powinno przesłaniać nam tej oddawna stwierdzonej doświadczeniem prawdy, że Sowieci nie są zbyt lojalnym kontrahentem i stąd wypływa konieczność maksymalnej ostrożności. Wiemy przecież, jak Sowieci wykorzystywali nie jednokrotnie swe placówki handlowe dla prowadzenia wyrotowej propagandy komunistycznej, a i cały szereg faktów z ostatnich kilku tygodni bynajmniej nie wykazuje tej bezwzględnej lojalności sąsiedzkiej, jaka powinna cechować państwo, które przez usta swych odpowiedzialnych polityków się zapewnia o chęci utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków. Dość przypomnieć prowokacyjne stanowisko Sowieci w sprawie polsko-litewskiej oraz antypolską propagandę prowadzoną na terenie Z. S. S. R. przez instytucje cieszące się poparciem rządu sowieckiego, jak Mopr który wydał odezwę z powodu procesu Hramady i t. p.

Faktów tego rodzaju można przytoczyć bardzo wiele, temniemniej jednak trzeba przyznać, że rozpoczęcie rokowań handlowych jest jednym z realnych etapów na drodze ugrunтовywania współżycia sąsiedzkiego pomiędzy Polską a Rosją. Sz.

Jak aresztowano komunistę Marty.

PARYŻ, 23 I. PAT. Deputowany komunistyczny Marty, który miał odwiedzić karę więzienia i poszukiwany przez policję, został aresztowany w następujących okolicznościach: Dwaj policjanci, którzy dokonywali obłądzu nocnego na rowerach w Boulogne zauważyli w bramie jednej fabryki dwóch osobników, którzy odmówili okazania dokumentów. W czasie przeprowadzania zatrzymanych do komisariatu, jeden z nich, który posiadał rewolwer, pokazał legitymację wystawioną na imię deput. Marty, protestując przeciwko aresztowaniu. Drugi, którego tożsamość nie stwierdzono, został zatrzymany do dyspozycji sądu. Pierwszego, który wyligił, wzięli jako Marty, zamknęli w więzieniu La Sante.

Brak towarów na rynkach sowieckich.

„Ekonomiczka” Żn” podaje, w jednym z swoich ostatnich numerów, stan rynków sowieckich w grudniu i na początku stycznia. Podkreśla fakt, że pomimo wszystkich poczynionych zarządzeń brak towarów nie zmniejsza się, przeciwnie, nawet wzrasta. Na wsłach okazuje się nadmiar pieniędzy, dzięki czemu powstaje popyt na wyroby przemysłowe, które dotychczas miały odbyć tylko w miastach. Z powodu ograniczeń handlu prywatnego, koncentruje się handel w rękach kooperatyw, które jednakowoż nie mogą sprostać swemu zadaniu, co pogarsza jeszcze sytuację na rynkach. W miastach zaś odczuwa się stale brak żywności. Dziennik kończy swój artykuł konkluzją, że niema widoków na poprawę sytuacji.

Polityka nowego senatu Gdańska.

GDANSK. 25 I. PAT. Na temat polityki nowego senatu gdańskiego wygłosi przemówienie niemiecki liberalny nowo-wybrany senator Siebenfreund. Zaznaczył on, że nowy senat dążyć będzie do tego, aby męgać się w przyszłości wyłonić kwestie sporne między Gdańskiem a Polską były, o ile możliwości regulowane w drodze bezpośrednich rokowań. Naogół można przypuszczać, że polityka nowego senatu gdańskiego pójdzie w kierunku zgody wobec Polski i nie będzie dążyć jak polityka senatu poprzedniego do wytworzenia jaknajwiększej ilości kwestji spornych.

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA, 25 I. (tel. wł. Słowa) Rada Ministrów, na posiedzeniu wczorajszym, pod przewodnictwem vice-premiera B. R. u. uchwaliła wyasygnować 350,000 na budowę nowego gmachu Sejmu. Rada Ministrów poza tem przyjęła projekt Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania Komisji Ankiety w dniu 10 lutego b. r. Dalej uchwalono projekt dekretu Prezydenta o zmianie niektórych przepisów dotyczących ustroju Najwyższego Trybunału oraz projekt dekretu o areszcie domowym. Ten ostatni projekt przewiduje, że sąd może wydać wyrok i orzec obdicie kary w mieszkaniu własnym, jeżeli kara aresztu nie wynosi więcej niż siedem dni. W czasie tym nie wolno ani opuszczać mieszkania, ani przyjmować odwiedzin i może być zarządzony dozór policyjny.

Wyjazd Metropolity ks. Sapiehy do Rzymu.

KRAKÓW, 25 I. PAT. Metropolita krakowski ks. Sapieha udał się w dn. 24 b. m. do Rzymu, gdzie zabawi do końca lutego.

Pogrzeb ś. p. Zdzisława Morawskiego.

KRAKÓW, 25 I. PAT. W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb ś. p. Zdzisława Morawskiego, b. ministra dla Galicji. Przy katedrze w kaplicy cmentarnej odprawił modły ks. metropolita Sapieha. Nad grobem przemawiał b. namiestnik Galicji Leon Piłiński. W pogrzebie oprócz rodziny wzięli udział liczni przedstawiciele świata naukowego, akademii umiejętności, władz i miasta oraz liczne tłumy.

Posiedzenie Rady Głównej Naprawy Ustroju Rolnego.

WARSZAWA, 25 I. PAT. Dn. 30 b. m. pod przewodnictwem p. ministra Reform Rolnych prof. Witolda Stanisławicza odbył się w godz. 10 rano w gmachu M-stwa Reform Rolnych posiedzenie inauguracyjne Głównej Rady Naprawy Ustroju Rolnego. P. Minister Stanisławicz otworzył posiedzenie Rady przedstawiając ogólnie rys całokształtu działalności M-stwa Reform Rolnych, poczem p. naczelnik Wolski referował szczegółowo sprawę stosunków agrarnych w Polsce, a dyr. inż. Kasiński — działalność Urzędów Ziemskich w okresie od 1918 do 1927 r. włącznie. Następnie p. min. Stanisławicz przedstawił program prac na najbliższy okres. Do Rady Głównej Naprawy Ustroju Rolnego p. minister powołał szereg przedstawicieli społeczeństwa, wybitnych znawców stosunków agrarnych.

Jubileusz prof. Brücknera.

BERLIN, 25 I. Pat. Dziś o godz. 5-tej po południu w salach polskich poselstwa w Berlinie odbyła się uroczystość jubileuszowa ku czci profesora Aleksandra Brücknera, który w roku bież. obchodzi 50-letnie pracy naukowej. Z Krakowa przybyli na tę uroczystość profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego Chrzanowski, Kot oraz dr. Muszyński dyrektor Krakowskiej S-ki Wydawn.

Kurs kontrolerów sanitarnych.

WARSZAWA, 25 I. PAT. W dn. 15 lutego b. u. upływa ostateczny termin zgłaszania kandydatur na 4-miesięczny kurs dla kontrolerów sanitarnych, który rozpocznie się w Państwowej Szkole Higieny dnia 1 marca r. b. Na pozostałą ilość miejsc zgłoszenia przyjmuje sekretariat Państwowej Szkoły Higieny, Warszawa ul. Chocimska Nr. 24. Kandydaci na kurs winni posiadać świadectwo ukończenia 4-tej klasy gimnazjalnej lub VII oddziału szkoły powszechnej. Pierwszeństwo będą miały osoby pracujące w urzędach sanitarnych rządowych lub samorządowych na stanowiskach dozorców sanitarnych lub kontrolerów sanitarnych, dezynfektorów oraz kontrolerów targowych.

DOKTORZY

Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz Iokują północnie i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Północnym 211—1 ul. W. Pohulanka Nr 31.

Kto zbiera MARKI POCZTOWE DLA MSJ! niech się zwróci do mnie, za wybrane marki daję kilkakrotnie większą ich ilość, za ciekawsze okazy 100 i więcej sztuk za jedną. Mickiewicza 42 m. 11 w niedzielę i święta między 11 a 1 oraz telefonizmie 794

Na szachownicy wyborczej.

Premjer Voldemaras w Berlinie.

Z życia Polaków w Dyneburgu.

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej.

Na komunistycznej liście Nr. 13 ujawniono fałszywe podpisy.

WARSZAWA, 25.1. (tel. wł. Słowa). Państwowa Komisja Wyborcza pod przewodnictwem p. Cara obradowała dziś w dalszym ciągu nad prawomocnością zgłoszonych list państwowych. Przy liście Nr. 13 (Jedność Robotniczo-Chłopska) generalny komisarz uczynił zarzut, iż na liście znajduje się szereg fałszywych podpisów i zaproponował unieważnienie listy. Komisja decyzję odroczyła aż do chwili, kiedy będzie można stwierdzić ilość fałszywych podpisów.

Zarówno przy tej liście, jak i przy liście nr. 16 (Lewica PPS) pełnomocnik listy p. Downarowicz uczynił zarzut, że obie nazwy wprowadzają w błąd wyborców. P. Downarowicz uważa, że Jedność Robotniczo-Chłopska jest poproszonym partią komunistyczną, a Lewica P. P. S. czemś zgoła niezorganizowanym. Komisja wszystkiemi głosami przeciw głosowi swego członka Putaka (P.P.S.) aprobowała nazwy podane przy zgłoszeniu.

Komisja przystąpiła do rozpatrzenia listy nr. 18 (Blok Mniejszości Narodowych). Z powodu wątpliwości jakie się wyłoniły zawieszono pełnomocnika tej listy p. Grynbaum na posiedzenie.

Lista Nr. 35.

WARSZAWA, 25.1. (tel. wł. Słowa). Wczoraj w ostatniej chwili złożono w Państwowej Komisji Wyborczej jeszcze jedną listę kandydatów do Sejmu, Poznańskiego Klubu Pracy która, oznaczono Nr. 35.

Wojewoda Borkowski nie ustępuje.

WARSZAWA, 25.1. (tel. wł. Słowa). Borkowski miał ustąpić. We Lwowie z kół urzędowych demontują wiadomość jakoby w związku z rozbiorem bloku współpracy z rządem, który miał powstać z inicjatywy Wojewody Dunin hr. Borkowskiego, wojewoda

Gen. Sikorski nie kandyduje.

Pisma prowincjonalne podają ciekawą wiadomość, że polskie ugrupowania polityczne o charakterze centrowym, proponowały generałowi Sikorskiemu czołowe miejsce na swoich listach wyborczych. Generał Sikorski

Niepowodzenia p. Bobka.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). B. tylko miejsce czwarte, gdy jednak poseł P. S. L. Piasta, p. Bobek wbrew opinii tego stronnictwa wszedł w porozumienie z Blokiem Współpracy z Rządem na Górnym Śląsku. Początkowo według obietnic sfer kierujących pos. Bobek miał otrzymać pierwsze miejsce na liście blokowej. Później jednak okazało się, że dla p. Bobka może być zarezerwowane p. Buli.

Lista senacka bloku Ch. D. Piast.

WARSZAWA (tel. wł. Słowa). Zgłoszoną listę senacką bloku katolickiego (Ch. D. Piast Nr. 25) rozpoczynają nazwiska: ks. Jan Albrecht, redaktor Leon Marchlewski, mec. Jan

Nowa lista litewska.

Część Litwinów z pow. Święciańskiego niezadowolona z wycofania się Wyborczego Komitetu litewskiego od udziału w wyborach postanowiła wystawić samodzielną listę litewską na okręg Święciański. Według ich obliczeń otrzymają oni jeden mandat.

Przez szkło powiększające.

Czytamy w „Robotniku” następujące sprawozdanie z wieców zorganizowanych przez PPS. w Wilnie i Nowo-Wilejce.

„W sali kina „Helios” odbył się wiec PPS, zgromadził około 1500 osób. Wiele osób odezwało się, nie mogąc się dostać na salę, wytekł przepiełnienie. Przemawiali tow. tow. dr. Dobrzański, Stępiński i Kuran, wśród ogólnego entuzjazmu.

Miejsce w rozbiórce ruchu robotniczego, aktywności pod szyldem „lewicy PPS” przybyli tłumnie, w celu rozbiicia wiecu, ale

Rozłam w Wyzwoleniu w Święciańskim.

Na terenie pow. Święciańskiego od dłuższego czasu nurtujące antagonizmy wewnątrz tego ugrupowania wybuchły z nową siłą i spowodowały rozłam „Wyzwolenia”. Cały szereg działaczy tego stronnictwa z gminy

KRONIKA WYBORCZA

— Sprostowanie. W wczorajsze wiadomości o liście senackiej Bezpартyjnego Bloku Współpracy z Rządem wkładła się pomyłka, a mianowicie na siódmym miejscu u. S. B. a p. Julian S. ymański.

— Zebranie Informacyjne członków Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Zarząd SUP swych członków do przybycia na zebranie informacyjne

działa postawa naszej milicji odebrała iwarchołom chęć do awanturowania.

Tęgo dnia odbył się w Nowo-Wilejce wiec PPS, przy udziale około 1000 osób. Przemawiali tow. tow. burmistrz Nowo-Wilejki, Olszakowski oraz Urbach z Wilna.

1500 osób, 1000 osób czy nie zadużo tych uczestników. Może redakcja Robotnika chce zdradzić tajemnicę obliczeń, bo my tu na miejscu ani „tłumów”, ani entuzjazmu dostrzec nie potrafiliśmy.

Jednocześnie Zarząd SUP zawiadamia, iż stojąc na straży statutu Stowarzyszenia nie zgłaszał swego przystąpienia do akcji wyborczej jakiegokolwiek ugrupowania politycznego, a wszelkie komunikaty o stanowisku SUP zamieszczone dotychczas w prasie są przedwczesne i były podane bez porozumienia z Zarządem Okręgowym SUP w Wilnie.

BERLIN, 25—1. PAT. O godz. 8 mej min. 40 rano przybył tu premier Woldemaras wraz ze swą małżonką. W ciągu przedpołudnia premier litewski Woldemaras złożył oficjalną wizytę w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy.

Inauguracja narad politycznych będzie zapowiedziana na dziś o godz. 5-ej po poł. spotkanie Woldemarasa z min. Stresemannem w urzędzie spraw zagranicznych. Właściwe rokowania handlowo polityczne rozpoczną się w dniu jutrzejszym. W piątek Woldemaras ma być przyjęty na audjencji przez prezydenta Hindenburga.

Artykuł p. Woldemarasa o stosunkach niemiecko-litewskich

BERLIN, 25.1. PAT. Berliner Zeitung am Mittag ogłasza dziś artykuł premiera litewskiego Woldemarasa o stosunkach niemiecko-litewskich. Na wstępie artykułu p. Woldemaras zaznacza, że najważniejszą koncepcją trwałej pacyfikacji stosunków nad Bałtykiem byłoby utworzenie związku państw nadbałtyckich, w którego skład weszłyby wszystkie państwa nadbałtyckie z wyjątkiem Finlandii. Litwa, która wkrótce odczuć musi — zdaniem Woldemarasa — w większym stopniu niż Litwa nacisk ze strony mocarstw zagranicznych, powinna zrozumieć konieczność związku między państwami nadbałtyckimi. W Estonii zaś, jak przyznaje Woldemaras, sympatie dla Polski są dziś niezwykle silne.

Przechodząc następnie do omówienia stosunków niemiecko-litewskich p. Woldemaras oświadcza, że kwestia niemiecka na Litwie jest dzisiaj po sprawie wilieńskiej najważniejszym problemem polityki litewskiej. Litwa zdaje sobie sprawę z konieczności przyznania obywatelom narodowości niemieckiej najszerzych praw w ramach konstytucji litewskiej. Rząd litewski nie żywi żadnych wrogich zamiarów wobec mniejszości niemieckiej na Litwie. Woldemaras zapewnia dalej, że rząd litewski dąży w przyszłości do większych niż dotychczas starań, aby nie dopuścić do stosowania represji wobec żywołu niemieckiego i przyrzeka, że osobiście zajmie się każdą sprawą niemiecką oraz w każdym poszczególnym wypadku porozumiewać się będzie z gubernatorem krajowym.

Zbliżona do min. Stresemanna Tägliche Rundschau podkreśla, że po uprzejmych słowach Woldemarasa pod adresem Niemiec, rząd i opinia niemiecka oczekują niebawem czynów potwierdzających złożone w Berlinie przyrzeczenia.

Wyjazd delegatów niemieckich do rokowań.

BERLIN 25.1. PAT. Jak donosi prasa berlińska, delegacja niemieckich kół gospodarczych na konferencję gospodarczą polsko-niemiecką wyjeżdża do Warszawy w piątek dn. 27 stycznia wieczorem. W delegacji biorą udział z ramienia przemysłu niemieckiego członkowie zarządu związku przemysłu niemieckiego Rzeszy Froewin, Kastl, Herle, Heilmann, Cassel i Pietrowski, z ramienia niemieckiego przemysłu maszynowego dr. Lang, ze związku niemieckich zakładów budowy maszyn.

Pozatem w skład delegacji wchodzić liczą reprezentanci niemieckiego wielkiego handlu hurtowego w osobach radcy komercyjnego Simona, dr. Zeidina, konsula Beckera, wice-prezesa izby handlowej w Królewcu Littena i prezesa izby handlowej we Wrocławiu Grunda. Z branży przemysłu drzewnego udaje się do Warszawy Michalski wice-prezes izby handlowej w Berlinie i radca komercyjny Franke.

Zatarg o kopalnie sowieckie.

PARYŻ, 25.1. „Matin” donosi, iż francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zamierza dokonać odpowiedniego demarchu w związku z przekazaniem przemysłowcom niemieckim francuskich kopalni metalu w Makiwce w Rosji sow.

10-ty transport broni.

PARYŻ, 25.1. PAT. Petit Parisien donosi z Białogrodu, że rumuński minister pełnomocny Emandi stwierdził, że transport broni wykryty na stacji w St. Gothard był już 10 tym z rzędu transportem sprowadzonym do Węgier od czasu zniesienia kontroli wojkowej. Emandi uważa, iż Węgry mogą nadrobić obecnie około 10 dni dywizji i zakończyć wywiad oświadczeniem, że w dniu 10-go Emandi tenże fakt całkowicie porozumienie co do demarchi, jakie podjęte zostanie we właściwym czasie w Genewie.

P. Vaughan opuścił Rygę.

RYGA, 25—1. PAT. Sir Tudor Vaughan, który od r. 1923 był angielskim ministrem pełnomocnym w państwach bałtyckich, opuścił o północy Rygę udając się na nową placówkę dyplomatyczną w Siohholmie.

Zeelens—przewodniczącym komisji spr. zagr.

RYGA, 25—1. PAT. Zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi, b. minister spraw zagranicznych Zeelens wybrany został ponownie na stanowisko przewodniczącego komisji spraw zagranicznych sejm.

Nieprawdziwa wiadomość.

MEDJOLAN, 25.1. PAT. Donoszą, że w mieszkaniu bratniej Papieża Angeliki Ratti dokonano kradzieży. Jednocześnie komunikują, że wiadomość, jaka była rozpowszechniona o zamordowaniu Angeliki Ratti, jest nieprawdziwa.

Nowy sposób odmładzania.

WIEDEŃ, 24—1. PAT. Prasa wiedeńska szeroko omawia nowy sposób odmładzania wynalazony przez wiedeńskiego lekarza dr. Karola Döblera. Nowa metoda polega na niszczaniu nerwu sympatycznego za pomocą środków chemicznych. Sposób ten wypróbował wynalazca w przeszło 200 wypadkach. Oddziaływał on na nerw sympatyczny za pomocą 7 proc. roztworu karbolu i uzyskał wzmożenie obiegu krwi i regenerację całego organizmu. Udało się w ten sposób uleczyć także chorcz na cukrzycę.

Nieścisłe informacje „Dziennika Wileńskiego”.

Otrzymujemy list następujący: Szanowny Panie Redaktorze! Wobec tego, że w Nr. 19 „Dziennika Wileńskiego” z dnia 25.1. w artykule pod tytułem: „Szkolna robotna” umieszczona została wiadomość o tem, że na walnym zgromadzeniu Stowarzyszenia Techników w ubiegły piątek powzięta została uchwała o komitecie sanacyjnym się nie wagać, uważamy za konieczne sprostować tę wiadomość, jako nieścisłą.

A mianowicie, na wspomnianym zebraniu, po rozpatrzeniu zaproszenia powstałego w Wilnie „Wyborczego Komitetu Gospodarczego współpracującego z Rządem” o przyłączenie się do niego, i przeprowadzeniu dyskusji nad zasadniczą sprawą udziału Stowarzyszenia Techników w akcji wyborczej, zostały postawione na głosowanie dwa wnioski.

Rezultat głosowania był następujący: jeden wniosek o przyłączeniu się do wspomnianego Komitetu, uzyskał 24 głosy, zaś drugi wniosek, wnoszący o założenie, że Stowarzyszenie Techników jest organizacją wyjątkowo naukową i towarzyską i że, jako takie, pozbawiając każdego ze swoich członków wolną rękę, nie może brać udziału w akcji wyborczej—został przyjęty 25 głosami.

Upraszając o umieszczenie powyższego sprostowania w redagowanym przez Sz. Pana Redaktora piśmie, kreśliłmy się z poważaniem inż. St. Miecznikowski Przewodniczący Zgromadzenia inż. W. Niewodniczanski Prezes Stow. Tech. Pol. w Wilnie.

stali postawione na głosowanie dwa wnioski. Rezultat głosowania był następujący: jeden wniosek o przyłączeniu się do wspomnianego Komitetu, uzyskał 24 głosy, zaś drugi wniosek, wnoszący o założenie, że Stowarzyszenie Techników jest organizacją wyjątkowo naukową i towarzyską i że, jako takie, pozbawiając każdego ze swoich członków wolną rękę, nie może brać udziału w akcji wyborczej—został przyjęty 25 głosami.

Upraszając o umieszczenie powyższego sprostowania w redagowanym przez Sz. Pana Redaktora piśmie, kreśliłmy się z poważaniem inż. St. Miecznikowski Przewodniczący Zgromadzenia inż. W. Niewodniczanski Prezes Stow. Tech. Pol. w Wilnie.

stali postawione na głosowanie dwa wnioski. Rezultat głosowania był następujący: jeden wniosek o przyłączeniu się do wspomnianego Komitetu, uzyskał 24 głosy, zaś drugi wniosek, wnoszący o założenie, że Stowarzyszenie Techników jest organizacją wyjątkowo naukową i towarzyską i że, jako takie, pozbawiając każdego ze swoich członków wolną rękę, nie może brać udziału w akcji wyborczej—został przyjęty 25 głosami.

Upraszając o umieszczenie powyższego sprostowania w redagowanym przez Sz. Pana Redaktora piśmie, kreśliłmy się z poważaniem inż. St. Miecznikowski Przewodniczący Zgromadzenia inż. W. Niewodniczanski Prezes Stow. Tech. Pol. w Wilnie.

Dyneburg w styczniu. W prawdziwą radość podkreślić należy znaczne ożywienie marowego i cichego dotychczas życia kulturalnego i towarzyskiego wśród Polaków tak licznie zamieszkających w b. Inflantach Polskich, obecnie Latgalią nazywanych.

W powrotnej drodze z Rygi odbył się w Dyneburgu koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego przy udziale skrzypaczki p. Ireny Dubickiej. Podczas koncertu konsula polski w Dyneburgu p. Swierzbński wraz z przedstawicielami szeregu towarzyszów polskich złożył hołd muzycze polskiej w osobie powszechnie znanego kompozytora i podziękowanie za łaskawe przybycie. Koncert spoił się z ogromnym uznaniem i licznie zgromadzonej publiczności, a wykonawców obdarzono kwiatami.

Przed i po koncercie prasa łotewska i rosyjska szeroko rozpisywała się z wielkim uznaniem i entuzjazmem dla naszego znakomitego kompozytora. Dnia 5 stycznia pod protektorem p. konsula i p. Jakubowiczowej odbył się drugi bal akademicki, urządzony dzięki inicjatywie i staraniom dyneburgskiej młodzieży polskiej i Związku akademików inflanckich w Wilnie. Ruchliwa nasza młodzież pragnąc wznowić tradycje młodzieży polskiej kształcącej się tutaj za czasów rosyjskich, zapoczątkowała jeszcze w roku zeszłym coroczne urządzenie reprezentacyjnych balów, mających na celu skupienie i zjednoczenie przynajmniej na gruncie towarzyskim całej inteligencji polskiej, podkreślenie przy tej sposobności liczebności i żywotności Polaków w Dyneburgu, wreszcie przysporzenie nieco grosiwa dla niezamężnych akademików kształcących się w Polsce, przezwanie w Wilnie.

Tegoroczny bal udał się jeszcze bardziej niż zeszłoroczny, ku czemu przyczyniły się wszystkie okoliczności i doskonała organizacja. Dostojny repertuar i wysoki poziom wykonania przyniosły chlubę i uznanie sztuce polskiej, zwłaszcza iż wśród elity polskiej na balu było sporo obcych narodowości, między innymi nawet sekretarz konsultatu sowieckiego. Przedstawiciel Litwy, oczywiście, odmówił przyjęcia zaproszenia.

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

Nazajutrz gościnny, jak zwykle, konsul p. Swierzbński podejmował u siebie miłych gości wileńskich i dzielnych organizatorów balu. Dnia 7 b. m. prawie cała inteligencja polska, a nawet najbliższe sfery rzemieślnicze i robotnicze tłumnie pośpieszyły na prawdziwą uczcę duchową, jaką zgromadziło nam pierwsze przedstawienie własnego polskiego teatru na Łotwie. Był nim zespół teatru polskiego pod dyktando p. Wł. Cengery, który rozwinął się ze skromnego kółka amatorskiego utworzonego w roku 1924 przy T-wie „Oświata” w Rydze, przekształcone następnie w studium dramatyczne. Udział w tym przedstawieniu polski, który jest to poważna placówka prawdziwego teatru, godna największego poparcia i uznania.

Pierwsze przedstawienie i otwarcie

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

Nazajutrz gościnny, jak zwykle, konsul p. Swierzbński podejmował u siebie miłych gości wileńskich i dzielnych organizatorów balu. Dnia 7 b. m. prawie cała inteligencja polska, a nawet najbliższe sfery rzemieślnicze i robotnicze tłumnie pośpieszyły na prawdziwą uczcę duchową, jaką zgromadziło nam pierwsze przedstawienie własnego polskiego teatru na Łotwie. Był nim zespół teatru polskiego pod dyktando p. Wł. Cengery, który rozwinął się ze skromnego kółka amatorskiego utworzonego w roku 1924 przy T-wie „Oświata” w Rydze, przekształcone następnie w studium dramatyczne. Udział w tym przedstawieniu polski, który jest to poważna placówka prawdziwego teatru, godna największego poparcia i uznania.

Pierwsze przedstawienie i otwarcie

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

Nazajutrz gościnny, jak zwykle, konsul p. Swierzbński podejmował u siebie miłych gości wileńskich i dzielnych organizatorów balu. Dnia 7 b. m. prawie cała inteligencja polska, a nawet najbliższe sfery rzemieślnicze i robotnicze tłumnie pośpieszyły na prawdziwą uczcę duchową, jaką zgromadziło nam pierwsze przedstawienie własnego polskiego teatru na Łotwie. Był nim zespół teatru polskiego pod dyktando p. Wł. Cengery, który rozwinął się ze skromnego kółka amatorskiego utworzonego w roku 1924 przy T-wie „Oświata” w Rydze, przekształcone następnie w studium dramatyczne. Udział w tym przedstawieniu polski, który jest to poważna placówka prawdziwego teatru, godna największego poparcia i uznania.

Pierwsze przedstawienie i otwarcie

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

Nazajutrz gościnny, jak zwykle, konsul p. Swierzbński podejmował u siebie miłych gości wileńskich i dzielnych organizatorów balu. Dnia 7 b. m. prawie cała inteligencja polska, a nawet najbliższe sfery rzemieślnicze i robotnicze tłumnie pośpieszyły na prawdziwą uczcę duchową, jaką zgromadziło nam pierwsze przedstawienie własnego polskiego teatru na Łotwie. Był nim zespół teatru polskiego pod dyktando p. Wł. Cengery, który rozwinął się ze skromnego kółka amatorskiego utworzonego w roku 1924 przy T-wie „Oświata” w Rydze, przekształcone następnie w studium dramatyczne. Udział w tym przedstawieniu polski, który jest to poważna placówka prawdziwego teatru, godna największego poparcia i uznania.

Pierwsze przedstawienie i otwarcie

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

Nazajutrz gościnny, jak zwykle, konsul p. Swierzbński podejmował u siebie miłych gości wileńskich i dzielnych organizatorów balu. Dnia 7 b. m. prawie cała inteligencja polska, a nawet najbliższe sfery rzemieślnicze i robotnicze tłumnie pośpieszyły na prawdziwą uczcę duchową, jaką zgromadziło nam pierwsze przedstawienie własnego polskiego teatru na Łotwie. Był nim zespół teatru polskiego pod dyktando p. Wł. Cengery, który rozwinął się ze skromnego kółka amatorskiego utworzonego w roku 1924 przy T-wie „Oświata” w Rydze, przekształcone następnie w studium dramatyczne. Udział w tym przedstawieniu polski, który jest to poważna placówka prawdziwego teatru, godna największego poparcia i uznania.

Pierwsze przedstawienie i otwarcie

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

Nazajutrz gościnny, jak zwykle, konsul p. Swierzbński podejmował u siebie miłych gości wileńskich i dzielnych organizatorów balu. Dnia 7 b. m. prawie cała inteligencja polska, a nawet najbliższe sfery rzemieślnicze i robotnicze tłumnie pośpieszyły na prawdziwą uczcę duchową, jaką zgromadziło nam pierwsze przedstawienie własnego polskiego teatru na Łotwie. Był nim zespół teatru polskiego pod dyktando p. Wł. Cengery, który rozwinął się ze skromnego kółka amatorskiego utworzonego w roku 1924 przy T-wie „Oświata” w Rydze, przekształcone następnie w studium dramatyczne. Udział w tym przedstawieniu polski, który jest to poważna placówka prawdziwego teatru, godna największego poparcia i uznania.

Pierwsze przedstawienie i otwarcie

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

Nazajutrz gościnny, jak zwykle, konsul p. Swierzbński podejmował u siebie miłych gości wileńskich i dzielnych organizatorów balu. Dnia 7 b. m. prawie cała inteligencja polska, a nawet najbliższe sfery rzemieślnicze i robotnicze tłumnie pośpieszyły na prawdziwą uczcę duchową, jaką zgromadziło nam pierwsze przedstawienie własnego polskiego teatru na Łotwie. Był nim zespół teatru polskiego pod dyktando p. Wł. Cengery, który rozwinął się ze skromnego kółka amatorskiego utworzonego w roku 1924 przy T-wie „Oświata” w Rydze, przekształcone następnie w studium dramatyczne. Udział w tym przedstawieniu polski, który jest to poważna placówka prawdziwego teatru, godna największego poparcia i uznania.

Pierwsze przedstawienie i otwarcie

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

Nazajutrz gościnny, jak zwykle, konsul p. Swierzbński podejmował u siebie miłych gości wileńskich i dzielnych organizatorów balu. Dnia 7 b. m. prawie cała inteligencja polska, a nawet najbliższe sfery rzemieślnicze i robotnicze tłumnie pośpieszyły na prawdziwą uczcę duchową, jaką zgromadziło nam pierwsze przedstawienie własnego polskiego teatru na Łotwie. Był nim zespół teatru polskiego pod dyktando p. Wł. Cengery, który rozwinął się ze skromnego kółka amatorskiego utworzonego w roku 1924 przy T-wie „Oświata” w Rydze, przekształcone następnie w studium dramatyczne. Udział w tym przedstawieniu polski, który jest to poważna placówka prawdziwego teatru, godna największego poparcia i uznania.

Pierwsze przedstawienie i otwarcie

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

Nazajutrz gościnny, jak zwykle, konsul p. Swierzbński podejmował u siebie miłych gości wileńskich i dzielnych organizatorów balu. Dnia 7 b. m. prawie cała inteligencja polska, a nawet najbliższe sfery rzemieślnicze i robotnicze tłumnie pośpieszyły na prawdziwą uczcę duchową, jaką zgromadziło nam pierwsze przedstawienie własnego polskiego teatru na Łotwie. Był nim zespół teatru polskiego pod dyktando p. Wł. Cengery, który rozwinął się ze skromnego kółka amatorskiego utworzonego w roku 1924 przy T-wie „Oświata” w Rydze, przekształcone następnie w studium dramatyczne. Udział w tym przedstawieniu polski, który jest to poważna placówka prawdziwego teatru, godna największego poparcia i uznania.

Pierwsze przedstawienie i otwarcie

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

Nazajutrz gościnny, jak zwykle, konsul p. Swierzbński podejmował u siebie miłych gości wileńskich i dzielnych organizatorów balu. Dnia 7 b. m. prawie cała inteligencja polska, a nawet najbliższe sfery rzemieślnicze i robotnicze tłumnie pośpieszyły na prawdziwą uczcę duchową, jaką zgromadziło nam pierwsze przedstawienie własnego polskiego teatru na Łotwie. Był nim zespół teatru polskiego pod dyktando p. Wł. Cengery, który rozwinął się ze skromnego kółka amatorskiego utworzonego w roku 1924 przy T-wie „Oświata” w Rydze, przekształcone następnie w studium dramatyczne. Udział w tym przedstawieniu polski, który jest to poważna placówka prawdziwego teatru, godna największego poparcia i uznania.

Pierwsze przedstawienie i otwarcie

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

Nazajutrz gościnny, jak zwykle, konsul p. Swierzbński podejmował u siebie miłych gości wileńskich i dzielnych organizatorów balu. Dnia 7 b. m. prawie cała inteligencja polska, a nawet najbliższe sfery rzemieślnicze i robotnicze tłumnie pośpieszyły na prawdziwą uczcę duchową, jaką zgromadziło nam pierwsze przedstawienie własnego polskiego teatru na Łotwie. Był nim zespół teatru polskiego pod dyktando p. Wł. Cengery, który rozwinął się ze skromnego kółka amatorskiego utworzonego w roku 1924 przy T-wie „Oświata” w Rydze, przekształcone następnie w studium dramatyczne. Udział w tym przedstawieniu polski, który jest to poważna placówka prawdziwego teatru, godna największego poparcia i uznania.

Pierwsze przedstawienie i otwarcie

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

Nazajutrz gościnny, jak zwykle, konsul p. Swierzbński podejmował u siebie miłych gości wileńskich i dzielnych organizatorów balu. Dnia 7 b. m. prawie cała inteligencja polska, a nawet najbliższe sfery rzemieślnicze i robotnicze tłumnie pośpieszyły na prawdziwą uczcę duchową, jaką zgromadziło nam pierwsze przedstawienie własnego polskiego teatru na Łotwie. Był nim zespół teatru polskiego pod dyktando p. Wł. Cengery, który rozwinął się ze skromnego kółka amatorskiego utworzonego w roku 1924 przy T-wie „Oświata” w Rydze, przekształcone następnie w studium dramatyczne. Udział w tym przedstawieniu polski, który jest to poważna placówka prawdziwego teatru, godna największego poparcia i uznania.

Pierwsze przedstawienie i otwarcie

Bal ten, prawdziwe święto naszej kochanej i dzielnej młodzieży, pozostawił w wszystkich najlepszą wrażliwość i najczulsze wspomnienie. Niemile tylko uczucie i wielkie rozżalenie sprawy niezrozumiałej abstynencji niektórych osób z pośród inteligencji polskiej.

O francuskiej Legii Honorowej.

Od średniowiecznych zakonów rycerskich, od strojów i odznak, które mi się szczyli ich członkowie, biorą początek dzisiejsze ordery. Zachowała się także z tych czasów organizacja władz orderowych (kapituła, wielki mistrz, wielki kanclerz i t.p.). Zwolennicy całkowitej demokracji są zasadniczo przeciwni takim orderom widząc w nich uchybienie równości obywatelskiej. Ale absolutnej równości nie ma nigdzie i być nie może, to też wśród państw cywilizowanych jedynie Czechosłowacja nie ma orderów cywilnych (Białe Lewie jest przyznawane tylko cudzoziemcom). Nadanie orderu jest w swej istocie takim samym odznaczeniem, jak nadanie tytułu: stwarza formalne wyróżnienie, które jest szlachetne, o ile odpowiada mu zasługi, niesłusznym, jeśli wynika z faworyzmu, a wartością orderu podwyższając, jeśli jest rezultatem przekupstwa...

Francuska Legia Honorowa jest jednym z najbardziej cenionych orderów świata. Ustanowił go Napoleon Bonaparte w r. 1802 (ustawa z 29 Florealu X-go roku). Kiedy 18 Florealu rada stanu Berlier zwrócił pierwszemu konsułowi uwagę, że proponowany order prowadzi do odbudowy arystokracji, Napoleon odparł:

O pracownię psycho-techniczną w Wilnie.

Uderzającą jest rzeczą, jak wielu spotyka się na każdym kroku ludzi, którzy po kilku, czy nawet po kilkunastu latach pracy w obranym zawodzie nie są z niego zadowoleni, często nawet myślą o jego zmianie. Wielu też jest takich, którzy "nie z jednego pieca chleb jadali" — próbowali różnych zajęć, aż wreszcie po zmarnowaniu kilku lat życia trafili na zajęcie najodpowiedniejsze dla siebie. Te rozgoryczenia i niepowodzenia życiowe, to marnowanie energii na długie próby i poszukiwania spowodowane są tem, że ludzie nie kierowali się właściwymi względami przy wyborze dla siebie zawodu.

Jakże często bowiem człowiek obiera sobie jakiś zawód tylko dlatego, że pracował w nim jego ojciec i dziad. Jak często decyduje o tym wyborze przypadek lub namowa otoczenia. Jak często spodziewane korzyści materialne, a jak niestety rzadko zdecydowanie się na dany zawód jest wynikiem zamilowania i zainteresowania osobnika.

A przecież z głębokich różnic, tak fizycznych, jak umysłowych, spotykamy u ludzi, wypływa, że dla każdego osobnika istnieje zajęcie odpowiedniejsze niż inne, a każde zajęcie może być przez jednego pracownika wykonywane lepiej niż przez innych. Jednostki różnią się też pomiędzy sobą i pod względem wrodzonych zdolności. Skoro więc osobnik trafi do nieodpowiedniego dla siebie zawodu, powstaje stąd podwójna strata: dla niego niepowodzenie w życiu, dla społeczeństwa zaś zmniejszenie produktywności i wydajności pracy.

Jestliż teraz weźmiemy pod uwagę olbrzymią liczbę młodzieży, która corocznie po skończeniu szkoły powszechnej lub średniej staje przed trudnym problemem wyboru zawodu i która stale popełnia błędy awych poprzedników i pokutuje za nie tak jak oni, to widzimy wyraźnie, że sprawa badań psycho-technicznych prowadzonych w celu orientacji profesjonalnej, czyli podjęcia zawodowego jest dla społeczeństwa zagadnieniem pierwszorzędnej ważności. Dlatego też w każdym większym mieście Stanów Zjednoczonych A. P., w wielu miastach Anglii, Francji, a szczególnie Niemiec istnieje instytucja znana jako pracownia psycho-techniczna lub poradnia zawodowa. Społeczeństwa tych krajów zrozumiały, że ten wydatek nie jest wydatkiem nieprodukcyjnym, ale przeciwnie — stokrotnie się zwrócić do pracodawcy obcych. A więc: z pomocą znacznej liczby dzieci badanych 29 proc. wskazało na zawód, co do którego stwierdzono u nich zupełne wyrażenie przeciwwskazania, w 43 proc. przeciwwskazania miały charakter względny, a tylko 28 proc. dzieci wskazało na zawód dla siebie odpowiedni (badania d-ra Lauffera i Paul Boncoura we Francji). Według badań innych autorów (dr. Meyer i Vaney) zaledwie 1/4 część dzieci wybiera zawód odpowiedni dla siebie, 1/2 czyni wybór zupełnie niewłaściwy, reszta wyraża się w sposób nie zdecydowany.

W świetle tych danych jasne są dla nas zadania pracowni psycho-technicznej: 1) ustalić ona przeciwwskazania do obranych przez młodzież zawodów na podstawie stwierdzonego przez lekarza braków organizacyjnych lub zmian chorobowych; 2) wskazywać każdej zgłaszającej się jednostce najodpowiedniejszy dla niej rodzaj pracy. Aby dokonać wyboru właściwego dla osobnika zawodu musi pracownia psycho-techniczna 1) przeprowadzić szczegółową analizę psychologiczną i psychofizyczną zawodu i 2) poddać analizę strukturę psychyczną i psychofizyczną badanego osobnika. Wtedy dopiero można się przekonać, o ile ta struktura odpowiada dyspozycjom psychicznym, które są niezbędne do owocnej pracy w danym zawodzie.

Badania struktury psychicznej osobnika metodami eksperymentalnymi w pracowni nie wystarczą jednak do określenia zawodu najwłaściwszego dla jednostki. Muszą one być uzupełnione wynikami długoletniej obserwacji psychologicznej osób badanych prowadzonej systematycznie w szkołach powszechnych (przewidywaniem) i średnich a notowanych w zeszycie biograficznym, kartce indywidualnej lub arkuszu obserwacyjnym ucznia.

Jak z tego wynika, dla prawidłowego i jaknajbardziej celowego

funkcjonowania pracowni psycho-technicznej potrzebne jest ściśle porozumienie i współpraca z nią nauczycielstwa.

Wszystko to już jest tak właśnie urządzone, ale nie u nas. W Polsce na palcach jednej ręki policzyć można miasta, które się zdobyły na zorganizowanie pracowni psycho-technicznych. Wystarczy wspomnieć, że nie posiada jej dwustutysięczne Wilno. Państwo, komuny, społeczeń-

wo nie doceniają u nas znaczenia tego rodzaju instytucji.

Praca szkoły w tej dziedzinie jest również minimalna. Dotychczas tylko niektóre kategorie szkół (szkoły specjalne) prowadziły systematyczne obserwacje psychologiczne dzieci. To, że szkoła powinna informować uczniów o do różnych zawodów, uświadamiać w tej sprawie, wzbudzać pewne zamiłowania, wyjaśniać nieporozumienia, przygotowywać materiał dla pracowni psycho-technicznych jest jeszcze prawie "ziemią nieoraną".

Tadeusz Królikowski

KRONIKA

CZWARTEK
26 Dnia
Polikarpa.
Jutro
Janina.

Wschód s. g. 7 m.34

Zach. s. g. 16 m. 05

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. B.

z dnia 25 — I. 1928 r.

Główna średnia	763
Temperatura średnia	-1-19C.
Opad na dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-zachodni.
Uwagi	Pochmurno, śnieg. Minimum za dobę -70C. Tendencja barometryczna: Wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— (c) Rocznicę św. Franciszka Salezego. Dn. 29 b. m. (w niedzielę) obędzie się doroczna uroczystość św. Franciszka Salezego — Biskupa, założyciela zakonu S.S. Wyzitek. Uroczystość będzie miała przebieg następujący: Czołowe wystąpienie Przenajświętszego Sakramentu w dzień uroczystości, poprzedzone będzie nieszporami dn. 28 b. m. o g. 5 30 w kościele s. s. Wyzitek. Dn. 29 b. m., o godz. 7 ej rano — pryma, o godz. 9 ej — wotywa, o godz. 11 ej — suma. Kazanie podczas sumy wygłosi ks. prof. Czesław Falkowski. Tegoroczna o godz. 5 ej popoł. nieszpory i konkluzja.

— (c) Rocznicę koronacji Ojca świętego. Jak już donosiliśmy w dn. 24 b. m. o godz. 19 ej w sali zebrań Chrześcijańskiego Domu Ludowego odbyło się zebranie zainicjowane przez Ligę Katolicką, w celu urzędowania obchodu 6 tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Zebranie odbyło się z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór przewodniczącego, 2) wyznaczenie komisji, 3) wolne głosy. Obecni byli przedstawiciele Ligi Katolickiej, Odrodzenia, Kola Polek, Stow. św. Wincentego a'Paulo, Zw. Kat. Polek, N. O. K.

Na przewodniczącego powołano p. bar. Weissenhoffa. Po zreferowaniu sprawy przez ks. prał. Olszanieckiego ustalono termin i program akademii, która ma się odbyć w dn. 12-go lutego b. r.

Na program akademii złoży się: odczyt, orodukcje muzyczne i deklamacje. Blizsze szczegóły podane zostaną niebawem.

— (c) Katolicki Związek Absolwentów. Kurja Metropolitańska z polecenia Kędzja Arcybiskupa Metropolity, podaje do wiadomości, że w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej powstał Katolicki Związek Absolwentów, mający statut, zatwierdzony przez Jego Eminencję ks. dr. Augusta Kard. Hlonda, Prymasa Polski. Podaje powyższe do wiadomości, Kurja Metropolitańska powiadamia, iż J. E. K. Arcybiskup Metropolita najusilniej popiera cele Związku i zaleca je tak Przewielbionemu Duchowi, jak również wiernym archidiecezji. Siedziba Związku mieści się w Poznaniu, ul. Marcinkowskiego Nr. 26. W Wilnie informację udzieli ks. dr. Michał Sopoćko, ojciec Duchowny Seminarjum Metropolitańskiego.

URZĘDOWA.

— Okólnik w sprawie rozbudowy miast. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozstało ostatnio do wszystkich PP. Wojewodów okólnik w sprawie rozbudowy miast, w którym spraczone zostały wytyczne dla wykonywania przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. W związku z tym okólnikiem P. Wojewoda wystosował odpowiednie instrukcje przewodniczącym wydziałów powiatowych w Wilnie, Olsztynie, Świeżanach, Olsztynie, Wilejce i w Mołodeczynie oraz do Prezydenta m. Wilna.

— W dniu wczorajszym uległ katastrofie Nr 7 białostockiego czasopisma „Dumka Pracy”, wydawanego przez grupę b. hromadców.

SAMORZĄDOWA.

— Budowa elewatorów. Sejmik pow. Wileńsko-Trockiego przystąpił ostatnio do budowy magazynów zbożowych t. zw. elewatorów.

MIEJSKA

— (e) Z posiedzenia miejskiej Komisji Finansowej. We wtorek, dnia 24 stycznia odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Przewodniczył p. L. Kruk.

Najdłuższą dyskusję wywołały projektowane przez Magistrat zmiany statutu podatków miejskich na rok

1928 29. Zmiany te dają do zwiększenia podatków miejskich. Magistrat tłumaczy się, że tylko jeden budżet wydziału opieki społecznej Magistratu, ułożony na rok 1928 29 przewyższa zeszłoroczne wydatki na sumę około 1000 000 zł. Na pokrycie tych wydatków innych źródeł, oprócz zwiększenia podatków, Magistrat wynajęło nie wstanie, przeto potrzebuje zwiększenia opłat za wodę, kanalizację, mięso przywózowe i t. d.

Niektóre z projektowanych przez Magistrat zmian statutu podatków zostały przez Komisję przyjęte, reszta zaś będzie przedmiotem dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, Komisja wobec późniejszej pory nie wyzerpała porządku dziennego i odczytała rozpatrzenia szeregu spraw do następnego posiedzenia.

— (x) Stałe niezadowolone radnych żydów. Informują nas, iż na ostatnim posiedzeniu miejskiej komisji sanitarnej rozpatrywano między innymi podanie żydowskiego prywatnego tow. „Miszmeres Cholem” o udzielenie mu pewnych subydjów.

Z powodu jednak, że towarzystwo jest instytucją prywatną i samowystarczalną, przeto większość członków Komisji pozostała podane bez uwzględnienia. Wobec powyższego pozostali członkowie żydzi, na znak protestu opuścili salę posiedzeń.

— O szkołach „Jawno”. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej m. Wilna będzie rozważana sprawa szkół „Jawno”, które Komisja Kulturalna Oświatowa pozabawiła subydjów od szeregu lat im przez Magistrat udzielanych.

Postępek, jakoby w szkołach „Jawno” uwzględniano przedmioty świeckie w zbyt uszczuplonej mierze, mijają się z prawdą. Jak bowiem przeważnie słychać, nauki świeckie i język polski są w takim samym stopniu wykładane w szkołach powyższych, jak we wszystkich szkołach powszechnych, według żądań władz szkolnych.

Element uczniowy, który do szkół „Jawno” uczęszcza, reprezentuje się z dziećmi najuboższych warstw ludności żydowskiej m. Wilna.

Sądząc z argumentu, którym Komisja Kulturalna swą decyzję motywowała, (że wychowuje się dzieci w duchu nie żywiej niż religijnym) wnioskować można albo nasuwać się myśl, że wrzodził tu w grę względy partyjne. Decyzja Komisji wywołała szereg protestów wśród ludności żydowskiej m. Wilna. Podobno u pana prezydenta miasta zostały złożone rezolucje z licznymi protestami znanych żydów m. Wilna, jak również pewnych poważnych organizacji.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Wzrost bezrobocia. Według zestawienia cyfrowego na terenie Województwa Wil. zanotowano ostatnio ogółem 4934 bezrobotnych.

Z czego przypada na metalowców 284, robotników budowlanych 590, wyk. alikowanych 1125, niewykwalifikowanych 1594, rolnych 92 i umysłowo pracujących 1299.

Na miasto Wilno zaś przypada 4828 bezrobotnych, z czego 3410 mężczyzn i 1418 kobiet. Z zasiłków wydawanych w państ. urzędzie Funduszu Bezrobocia korzysta obecnie 996 osób i to 637 bezrobotnych umysłowo i 359 fizycznie.

W czasie ub. tygodnia P.U.P.P. skierował do pracy 48 i zapośredniczył pracę 20-bezrobotnym.

Z powyższego wynika, iż w ostatnim czasie bezrobocie na terenie m. Wilna znacznie się wzmożyło.

— Zatrudnienie bezrobotnych. Dowiadujemy się, iż w związku z rozszerzeniem robót kanalizacyjnych w Wilnie, Magistrat zatrudnił ostatnio około 400 bezrobotnych.

Przy przyjmowaniu uwzględniani byli w pierwszym rzędzie bezrobotni posiadający na utrzymaniu większą rodzinę.

WOJSKOWA.

— Zjazd b. wojskowych Z. Kowieńskiej odczołnicy. Zapowiadany na dzień 12 lutego r. b. Zjazd b. wojskowych, pochodzący z Ziemi Kowieńskiej zostaje odczołniony. O dniu zwołania Zjazdu Komisja Organizacyjna powiadomi zainteresowanych przez prasę lub pisemnie. Osoby, które miały zamiar przybyć na Zjazd proszone są o podanie miejsca swego zamieszkania pod adresem: Wilno, ul. Mickiewicza 30 m. 2 St. Niekras lub ul. Witoldowa 8 m. 2 K. Białewicz.

Zygmunt Węclawowicz

złemianin, b. długoletni Prezes Kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego zmarł w Panu dnia 25 stycznia 1928 r. w maj Wielkie Soleczniki

Przeżyczenie zwłok do Kapłoy na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym nastąpi dnia 26-go stycznia o godz. 7 wieczorem. Złożenie zwłok do grobu odbędzie się dnia 27-go stycznia 1928 r. o godz. 12-ej.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają siroskane

żona, córki i zięć.

TEATR I MUZYKA.

Kronika radjowa.

— Koferencja przedstawicieli Z.O.W. Celem ustalenia form i ścisłych wytycznych współdziału Z.O.W. w pracy przysposobienia wojskowego w najbliższych dniach zwołano zjazd w Górnym konferencja przedstawicieli wszystkich Związków i Stowarzyszeń b. wojskowych z terenu D. O. K. III. Z Wilna na konferencję tę wyjeżdżają delegaci Z. O. W., którzy będą reprezentowali poraz pierwszy w Polsce jednolitą masę b. wojskowych z terenu Województwa Wileńskiego.

Jak się dowiadujemy przedstawiciele innych terenów reprezentowani będą jeszcze odrębnie stowarzyszenia, co nie jest pożądanym, gdyż wszyscy państwo myślicy oficerowie i szeregowi rezerwy powinni być podlegli jednemu jednemu reprezentacji b. wojskowych.

UNIWEKSYTECKA

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 26-go stycznia 1928 roku o godzinie 7 ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr. Teofil Emil Modelski wygłosi odczyt p. t. „Gazeta Państwa i Społeczeństwa Polskiego” jako pierwszy wykład z cyklu wykładów p. t. „Polska za Piastów”.

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

KOLEJOWA

— Zmiany w rozkładzie jazdy. Dowiadujemy się, że wobec słabiej frekwencji na odcinku kolejki waskotorowej Nowojelna—Nowogródek, pociąg osobowy Nr. 3159, odchodzący z Nowojelny o godz. 23 i Nr. 3160, odchodzący z Nowogródka o godz. 20 minut 40, poczynając od dnia 1 lutego kursować nie będą i od tegoż dnia i na tymże odcinku zostanie zmieniony rozkład jazdy osobowego pociągu Nr. 3157, odchodzącego z Nowojelny o godz. 20 min. 39, który będzie odchodził z tej stacji o godz. 19 min. 50 i przychodził do Nowogródka o godz. 21 min. 28.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Zebranie komitetu uczczenia pamięci K. Wimbora. W dniu 28-go stycznia r. b. o godz. 17 30 w dużej sali konferencyjnej Urzędu „Wojewódzkiego (Magdaleny 2), odbędzie się wale zebranie komitetu uczczenia pamięci Kazimierza Wimbora. Na porządku dziennym: sprawozdanie wydziału i likwidacja komitetu.

— Zebranie T-wa miłośników Historji Reformacji. W sobotę, 28 stycznia 1928 r. o godzinie 7 i pół w lokalu własnym, przy ul. Zawalnej Nr. 1, odbędzie się zebranie członków „Towarzystwa miłośników Historji Polskiej Reformacji im. Jana Łaskiego”. Porządek dzienny: 1) Odczyt z przeobrażeń pod tytułem „Pokusy zabytków Ewangelickich”, świadczących o roli Reformacji w kulturze polskiej. 2) Sprawa wydania odczytu wyborczy w imieniu T-wa. Po załatwieniu porządku dziennego, zabawa towarzyska. Goście mile widziani.

ZABAWY.

— IX-ty doroczny bal Akademicki pod protektorem pana wojewody Władysława Raczyńskiego oraz JM. Rektora USB. d-ra Stanisława Pigońa odbędzie się w dn. 2-go lutego r. b. w salach Kasy na Garnizonowej.

RÓŻNE.

— Prof. Birzyska w Wilnie. W dniu dzisiejszym przybył do Wilna prof. Uniwersytetu Kowieńskiego, Birzyska, który udaje się do [Polski w charakterze przedstawiciela prasy kowieńskiej. Profesor Birzyska zatrzymał się w Wilnie w swych krewnych.

— O audycje w języku żydowskim. Dowiadujemy się, że do kierownika programowego Radjo-stacji Wileńskiej zgłosiła się delegacja żydowskich sfer społecznych, prosząc o uwzględnienie przy kompletowaniu programów audycji w języku żydowskim. Pan kierownik oświadczył delegację, że jest to inowacja z gruntu polityczna, wobec czego decydować może jedynie Urząd Wojewódzki.

Delegaci oświadczyli, że będą interwenjowali w tej sprawie u p. Wojewody.

Uwzględnienie tej propozycji byłoby pierwszym krokiem do stopniowego skracania audycji polskich, gdyż i bez tego już audycje litewskie i białoruskie zabierają dużo czasu.

— (x) Obława na wilki. Informują nas, iż z inicjatywą odnosnych p. p. Starostów w dniu 29 i 30 b. m. odbędzie się na terenie powiatów Małodeczńskiego, Postawskiego i Świeciańskiego większe polowanie z naganką na wilki. W polowaniu tem między innymi wezmą udział przedstawiciele władz wojskowych, strażnicy pogranicznej i miejscowego ziemianstwa.



Zygmunt Węclawowicz

złemianin, b. długoletni Prezes Kowieńskiego Towarzystwa Rolniczego zmarł w Panu dnia 25 stycznia 1928 r. w maj Wielkie Soleczniki

Przeżyczenie zwłok do Kapłoy na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym nastąpi dnia 26-go stycznia o godz. 7 wieczorem. Złożenie zwłok do grobu odbędzie się dnia 27-go stycznia 1928 r. o godz. 12-ej.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają siroskane

żona, córki i zięć.

TEATR I MUZYKA.

Kronika radjowa.

— „Reduta” na Pobulanie. „Fircyk w zalotach”. Dn. 25 o godz. 20 ej wznowienie komedji Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach” z udziałem: J. Osterwy, St. Karbowskiej, I. Rowickiej-Kunickiej, J. Karbowskiej, St. Ławieckiego, K. Pągowskiej i J. Wasilewskiego.

Bilety sprzedaje biuro „Orbis” (Mickiewicza Nr. 11).

— „Ucieka mi przepióreczka”. W sobotę o godz. 20 ej komedja St. Zaromskiego „Ucieka mi przepióreczka” z J. Osterwą w roli Przepióreczki.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dn. 26 grana będzie po raz ostatni doskonała groteska Molnara „Złodziej i jego mecenas”.

— Piątkowa premiera. „Szkółka wdzięku” — oto tytuł nowości repertuarowej Teatru Polskiego, która grana będzie po raz pierwszy w piątek najbliższy. Komedia ta od kilku tygodni jest grana z wielkim powodzeniem w Teatrze Letnim w Warszawie.

— Niedzielnia popołudniowa. W niedzielę o godz. 4 30 po południu grany będzie poemat chiński Klubana „Kredowe koła”.

— Występy taneczne L. Winogrodzkiej Gregor w Teatrze Polskim w sobotę 28 i niedzielę 29 bm., będą ogromnie interesujące, gdyż program jest ogromnie interesujący, oraz utrzymany na wysokim poziomie artystycznym. Przed bliższymi występami reprezentacji p. Winogrodzkiej Gregor z duetem powożeniem polską szulę tanczną w Dymbaru, w której tamtejszej Polonii, wrócić zaś ma opuścić Wilno na czas dłuższy, udając się zagranicę, celem wystudjowania nowych kierunków w tańcu.

W sobotnim i niedzielnym występach biorą również udział uczniowie p. Winogrodzkiej Gregor.

W programie: Brahms, Debussy, Grieg, Strauss, Schubert, Wagner, oraz instrumenty perkusyjne.

Bilety od 30 gr. już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— Recital skrzypcowy Bronisława Gimpła w Teatrze Polskim. We wtorek 31 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim jedyny recital fortepianowy znakomitego skrzypka Bronisława Gimpła. Wcześniej ten naleział będzie do wyjątkowych uczt artystycznych. Usłyszymy mianowicie jednego z najwybitniejszych obecnie skrzypków w Europie Bronisława Gimpła, którego występy wywołują ogólny zachwyt publiczności.

Program zapowiada perły muzyki skrzypcowej przy akompaniamencie wybitnego pianisty Karola Gimpła.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— Doroczna Reduta Artystyczna artystów Teatru Polskiego zapowiada się wspaniale.

Cenne nagrody konkursowe ofiarowały firmy: Siatra, Pruzan, S. Segall, Hurtownia tytoniowa Nr. 7, Borkowski, Banel, Janowski i inne.

Do tańca przygrywać będą cztery zespoły orkiestrowe.

Osoby, które nie otrzymały jeszcze zaproszeń, zechcą podać swe nazwisko i telefonicznie (224), lub zgłosić się osobiście do Teatru Polskiego w godz. 6—7.

Bilety za okazaniem zaproszeń nabywać można w cukierni Siatra w god. 12—2 15—7 w.

RADJO—WILNO.

Fala 435 mtr.

Czwartek 26 stycznia 1928 r.

16 35—17 00. Gazeta radjowa.

17 20—17 45. Transmisja z Warszawy „Wśród książek”.

17 45—18 55. Transmisja z Warszawy. Audycja literacka.

19 00—19 10. Sygnał czasu i rozmaitości.

19 10—19 35. O starych drogach z Wilna—odczyt z cyklu „Ziemia Wileńska” wygłosi prof. USB. Mieczysław Limanowski.

19 35—20 00. Trzeci odczyt z cyklu „Kultura białoruska” wygłosi prof. Seminarjum Państwowego w Wilnie Zygmunt Abramowicz.

20 30—22 00. Transmisja z Warszawy. Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego.

Z SĄDÓW.

Nietaktowne zachowanie się wobec Sądu.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Wilnie pod przewodnictwem Wice Prezesa Owsianko rozstrzygnął sprawę aspiranta policji—Lipskiego. Sprawa przedstawiała się następująco.

Oskarżony jako komendant kompanji granicznej w marcu 1924 r. otrzymał rozporządzenie zakwaterowania w maj. Sułany gm. Niemieńczyńskiej. Locum przeznaczone dla niego, a składające się z jednego pokoju mieszkało się w kancelarii leśniczego p. Wł. Szwaj. Niebaczając na to asp. Lipski zajął samowolnie drugi pokój, który bez zgody gospodarza zajmował aż do końca października. Dalej akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu spalenie drzewa, należącego do p. Szwaj. Na domiar złego, oskarżony wylał zamek w farcie ogrodowej, zamkniętą z powodu niekorzystania domowników z tej drogi. Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżonego. Ale nie oto nam chodzi, pisząc te sprawozdanie. W trakcie przewodu sądowego miał miejsce fakt mogący mieć dla oskarżonego—oficera policji, następstwa znaczące mniemaliśmy, że wyrok sądu zasądził. Oio smm wyzywającem za-

Pisałismy już o szybkim tempie, w jakim rozwija się radjofonia na Ziemiach Wschodnich. Podaliśmy również dane statystyczne, dotyczące ilości radjodostępnych w Wilnie i na prowincji. Ubolewamy, że nie możemy jeszcze podać statystyki radjofonyzacji (byłaby bardzo ciekawa). Niestety — takiej statystyki nie prowadził się. Obecnie pomówimy o obrocie w dziedzinie radjoprętu. Odtąd w Wilnie przybywa dziennie około 70 ciu radjodostępnych, oraz 30 do 40 radjopajęczarzy. Sic. Należy podkreślić, że sprzedaż radjoprętu mogą dokonywać tylko sklepy II kategorii, które równocześnie obowiązuje są dokonywać rejestracji. Tymczasem wiele aparatów montują domorolni „techniky”, którzy rożdzą je na prawo i na lewo i w ten sposób przysparzają nieuczciwych „podstuchaczy”.

W ubiegłym roku (1925—1927) sprawozdaliśmy z zagranicy radjoprętu na ogółem sumę 6 i pół miliona złotych w złocie. W ciągu dwóch ostatnich lat — na 35 milionów złotych, w tem za 15 milionów było półfabrykatów.

Obecnie przemysł polski, korzystając z własnych doświadczeń i obcych, większą część radjoprętu produkuje w kraju. Przyznać trzeba, że przemysł krajowy nie tylko nie jest gorszy od wyrobów zagranicznych, ale niejednokrotnie jest lepszy.

Porównaliśmy słuchawki angielskie Blue Spot Phone z odpowiedziami w polskimi „Filiary”. Okazało się, że ostatnie nie ustępują angielskim, chyba tylko w cenie. Angielskie słuchawki kosztują 32 zł, a polskie 22 i pół zł.

„Polimety” znowu śmiało konkuruje z francuskimi „Point-Blens”. Zarówno jedne jak i drugie kosztują po 25 zł, ale „Polimety” są lepiej wykonane.

Przemysł krajowy poczęł wyrabiać w ostatnim czasie kondensatory i transformatory, które z powodzeniem wypierają z rynku podobne wyroby zagraniczne.

Nad polskim materiałem izolacyjnym prowadzone są ostatnio próby. Doład wszelkie panować materiał zagraniczny t. zw. troilit. Polski środek izolacyjny nazywa się „enperit” jego jedyną wadą stanowi twardość, która utrudnia obróbkę.

Co do drobniejszych wyrobów, jak szale, guziki, druty, które dotąd sprowadzane były z zagranicy, to w ostatnim czasie również wyrabiane są w Polsce.

Interesujące jest zagadnienie, jakie sfery najbardziej zapotrzebowania są w radjopręcie.

Chłopi — powiada nam p. inż. Aleksander Strykowski — jakkolwiek rozumieją doniosłość radja, to jednak niechętnie narażają się na wydatki, związane z instalacją aparatów. Chętniej zato słuchają na aparatach kasety gramofonowe i solistów.

Niemalą propagandę radjofonii tworzą po wsiach nauczyciele wiejskiej. Niestety sami znajdują się w dość ciężkim położeniu materialnym, co uniemożliwia im nabywanie radjopaparatów.

Tak więc, głównymi odbiorcami radjoprętu są mieszczaństwo.

Coraz częściej słyszy się narzekania na mały zasięg wileńskiej radjostacji. Ziemianie, odlegli od Wilna o 40 do 100 km. i więcej zmuszeni są nabywać wobec tego drogie aparaty wielomajowe, gdyż na aparatach detektorowych słyszą zaledwie tak nieciekawe stacje jak Mińsk czy Kowno.

A przecież nie każdego dzień stać na zapłacenie 750 zł. za czerolampowy aparat z głośnikiem.

chowaniem się wobec Sądu Najwyższej Rzeczypospolitej oskarżony — aspirant Lipski zasłużył na to, że przewodniczący zmuszony był doprowadzić go do porządku a następnie nakazać wniesienie do protokołu o zajęciu. Wyciąg z tego protokołu, jak nas poinformowano, przesłany zostanie przez Urząd Prokuratorski Komendzie Głównej Pol. Państwowej. Należy przypuszczać, że Komenda Główna wypłaciła z tego odpowiednio konsekwencje i ukarze stróża ładu i porządku” nie umiającego uszanować powagi Sądu Polskiego.

